

W Brazylii znaleziono wioskę wampirów

18 maja 2014

Jak wiemy z bajek i legend, wampiry to istoty, które najbardziej boją się słońca. Promienie słoneczne mogą je zabić, dlatego prowadzą one wyłącznie nocny tryb życia, a w ciągu dnia nie opuszczają swoich kryjówek. Możliwe, że właśnie dlatego naukowcy tak długo nie mogli ich znaleźć...

I oto w wiosce Araras, w stanie San Paulo w Brazylii niedawno naukowcy odkryli najliczniejszą na świecie grupę ludzi-wampirów, cierpiących na rzadką chorobę genetyczną: skórę pergaminową. Słońce dosłownie „roztapia” ich skórę, znajdowanie się w ciągu dnia na dworze niesie w ich przypadku śmiertelne niebezpieczeństwo.

U cierpiących na tę rzadką chorobę obserwuje się w organizmie poważny niedobór fermentów UV-endonukleazy, odpowiedzialnych za reprodukcję DNA niszczonego promieniowaniem ultrafioletowym. Inaczej mówiąc, kiedy zwykły człowiek opala się lub ulega poparzeniu na słońcu, jego organizm może odbudować uszkodzenia na skórze, spowodowane szkodliwym działaniem słońca. U chorych na skórę pigmentową tak się nie dzieje. Poparzenia słoneczne kumulują się, z ludzi stopniowo zaczyna schodzić skóra, odkrywając warstwy wewnętrzne, pojawiają się plamy i wrzody. Nos zapada się, skóra powiek wywraca się i powoduje silny ból. Ponadto, na uszkodzonych fragmentach skóry tworzą się brodawki i brodawczaki, a te ostatnie zwykle zmieniają się w złośliwe nowotwory.

W chwili obecnej w Ararasie mieszka około 800 osób, spośród nich chorych jest 20. Wskaźnik zachorowalności to 1 do 40, co stanowi rekordowy poziom w światowej praktyce. Jak wyjaśniają genetycy, tak duża cyfra związana jest z tym, że z powodu izolacji geograficznej w wiosce praktykuje się małżeństwa

spokrewnione. Kilka rodzin, które dwieście lat temu założyło tę wioskę przypadkowo było nosicielami uszkodzonych genów.

Podstawowym problemem dla chorych na skórę pigmentową jest brak możliwości prowadzenia normalnego stylu życia i pomagania w społeczności. W Ararasie wszystkie rodziny zajmują się pracami na roli. To główne źródło dochodów. 38-letni Djalma Antonio Jardim, chorujący na skórę pigmentową od kiedy skończył 9 lat, opowiada o tym, co przeżył przez lata choroby:

Całe życie pracowałem na słońcu. Zajmowałem się zbiorem urodzaju, siewem ryżu, dbałem o krowy. W rezultacie mój stan pogorszył się na tyle, że teraz nie mogę pracować. Żyję z pomocy społecznej. Żaden z lekarzy, do których się zwracałem, nie mógł powiedzieć, co mi jest. Jedni mówili, że moje problemy są związane z chorobami krwi, a inni, że z chorobami skóry. I dopiero w 2010 roku postawiono mi ostateczną diagnozę.

Gdyby lekarze rozpoznali chorobę wcześniej, Antonio Jardim nie zostałby inwalidą. W ciągu minionych lat przeszedł pięćdziesiąt ciężkich operacji usunięcia guzów z twarzy. Słońce do tego stopnia uszkodziło jego skórę, że jego nos, policzki, usta i powieki są praktycznie całkowicie wypalone. W tej chwili nosi on specjalną pomarańczową maskę, aby przynajmniej ukryć skutki choroby.

Choroba o nazwie skóra pigmentowa ujawnia się tylko wtedy, kiedy oboje rodzice są nosicielami uszkodzonego genu, tak jak było na przykład z ojcem i matką Antonia Jardim. Wiejska nauczycielka Gleice Francisca Machado, której 77-letni ojciec Jose Claudio Machado i 11-letni syn Alison chorują na skórę pigmentową, zagłębiła się w lokalne archiwa i doszła do wniosku, że ta choroba prześladowa mieszkańców Ararasu już co najmniej od stulecia. Aby pomóc swojej wiosce, zorganizowała ona kursy, na których opowiada, jak prawidłowo chronić siebie i bliskich przed promieniami słonecznymi, oraz jak ważne jest natychmiastowe udanie się do lekarza przy pierwszych

symptomach choroby.

Straszliwych skutków choroby można uniknąć, jeśli od wczesnego dzieciństwa zacznie się przyjmowanie leków przeciwko malarii, które mogą osłabiać wrażliwość skóry na promienie słoneczne, wykorzystywać preparaty antyhistaminowe, nie zapominając o kremach z maksymalną ochroną UV i, oczywiście, ukrywać skórę przed słońcem nosząc rękawiczki, kapelusze z szerokim rondem i przewiewną odzież.

Natomiast dorośli mieszkańcy wioski, którzy już chorują, będą musieli ukrywać się przed słońcem do końca życia, przypominając tym antyczne wampiry, żyjące w wiecznym mroku nocy.

Autor: Alona Rakitina

Źródło: [Głos Rosji](#)